Nr. 262 — We Lwowie — Piątek dnia 19. Października 1894. — **Rok XXXIV.**

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Exposé dr. Plenera.

Lwów d. 18. października.

W artykule programowym, umieszczonym w środowym numerze *Gaz. Narodowej* podaliśmy pogląd na widoki, jakie ma obecnie koalicya trzech kierowniczych stronnictw w Radzie państwa i na stosunki Koła polskiego w tejże koalicyi. Stwierdziliśmy mianowicie, iż po ustaleniu bytu swojego, tj. po szczęśliwem przetrwaniu próby wytrzymałości w ubiegłym okresie parlamentarnym zaraz po upadku gabinetu hr. Taaffego, teraz dopiero nastaje dla koalicyi czas samoistnego działania dodatniego, według własnego programu i na własny rachunek. Przytoczyliśmy szereg spraw, ogromnej doniosłości, spraw organicznych, wnikających głęboko w stosunki osobiste całej masy ludności państwa, jak np. stojące właśnie na porządku dziennym rozległe reformy sądownicze i podatkowe, które ma załatwić koalicya.

Wskazaliśmy też na niebezpieczeństwo, grożące koalicyi z powodu agresywnego postępowania pewnej części zjednoczonej lewicy niemieckiej, która zdaje się dążyć ni mniej ni więcej jak tylko do wyrzucenia z niej klubu Hohenwartha, do czego Polacy nigdy nie dopuszczą. Już sama dążność taka, zbyt nieostrożnie objawiana, może stać się powodem rozbicia koalicyi — jeżeli przedtem nie sprowadzi rozbicia zjednoczonej lewicy.

Na razie jednak koalicya stoi silnie, i jak przypuszczać godzi się, zabiera się rzeźwo i z zaufaniem w przyszłość do pracy.

„Exposé“ stanu finansowego państwa, wygłoszone przez ministra finansów, dr. Plenera przy wniesieniu preliminarza budżetu państwowego na rok 1895 — pierwszego preliminarza, wypracowanego już przez koalicyjne ministeryum, mogło istotnie napełnić otuchą rządzące stronnictwa. Wyniki budżetowe przedstawiają się bowiem tak pomyślnie, jak niemal nie bywało dotąd w Austryi nigdy.

Pod dobrą więc wróżbą rozpoczyna koalicya swoje rządy.

I tak, zamknięcie rachunków skarbu państwowego za rok 1893 wykazało zwyżkę rzeczywistych dochodów ponad preliminarz o 23.5 miliona zł. gdy w kasach państwowych doszły zapasy gotówki do niebywałej i niezapamiętanej wysokości 208 milionów zł. Minister skarbu mógł pokryć z bieżących dochodów cztery miliony zł. kredytów dodatkowych, już po ustanowieniu budżetu uchwalonych na koszta wzmocnienia landwery i na zapomogi dla ludności rolniczej dotkniętej nieurodzajem w kilku krajach koronnych, a wreszcie dalsze trzy miliony na umorzenie długu bieżącego, na co upoważniony był wydać rentę, a nadto jeszcze 1,130.000 zł. spłacić długu ponad preliminarz. Pomimo zaś tych wydatków nadzwyczajnych, kasy państwowe ciągle są pełne.

Na rok 1895 preliminuje rząd zwiększenie wydatków o 15.5 milona zł. a pomimo to spodziewana zwyżka dochodów wynosić ma przypuszczalnie 2.3 miliona zł.

Podwyżka dochodów wynika głównie z powiększenia się dochodów z akcyzy, czyli podatków konsumcyjnych, z sieci skarbowych kolei żelaznych i monopolów. W dziale podatków bezpośrednich preliminowany jest wyższy dochód z podatku domowego o 194.000 zł. z podatku dochodowego o 447.000 zł. Podatek gruntowy preliminowany jest bez żadnej podwyżki.

Jeżeli zaś zastanowimy się nad genezą tych wszystkich zwyżek, musimy przyjść do przekonania, że pochodzą one z ogólnego polepszania się stanu ekonomicznego państwa. Wzrastają bowiem te dochody państwowe, które mają swe źródło ze zwiększonej konsumcyi, zwiększonej ilości przedsiębiorstw i interesów podlegających opodatkowaniu, ze wzrostu ilości budowli. I tak np. zwiększona konsumcya piwa dozwala na podwyższenie preliminowanego dochodu skarbu państwa z akcyzy piwnej o 870.000 złr., akcyza mięsna ma dać o 260 000 złr. dochodu więcej; cygar liściowych wypalono w r. 1893 więcej o 50 milionów sztuk niż w roku poprzednim, papierosów o 500 milionów sztuk więcej. W całem państwie powstało w r. 1893 nowych większych przedsiębiorstw przemysłowych 1440, z czego na powolną bardzo w tym punkcie Galicyę przypada 219 przedsiębiorstw.

Ten pomyślny stan finansów państwa, oparty na zdrowym i silnym fundamencie polepszania się stanu ekonomicznego ludności, nie jest naturalnie zasługą koalicyi. Zasługa należy się tu w całości systemowi gospodarczemu, zaprowadzonemu w państwie przez Dunajewskiego. Koalicya przychodzi już do gotowego dziedzictwa cennego.

Spodziewać się można jednak, że ona tego dziedzictwa nie zmarnuje, lecz owszem będzie się starała przez mądrą politykę ekonomiczną powiększać je stale. Pod tem zaś wyrażeniem rozumiemy przedewszystkiem nakłady na podźwignienie ekonomicznie zaniedbanych krajów koronnych, i energiczne zajęcie się reformą podatkową w sposób, zmierzający do sprawiedliwego rozkładu ciężarów publicznych nietylko indywidualnie, ale także pomiędzy kraje koronne, i w tym także kierunku, ażeby zapewnioną im została swoboda ruchów w samoistnem dążeniu do ekonomicznego rozwoju.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń d. 16. października.

(Nowa Presse i lewica. Różne dementi. Gadatliwy Niemiec. Barometr polityczny. Z apteczki domowej ministerstwa koalicyjnego. Środek dla wszystkich. Cudowny cylinder.)

Nowa Presse — z pewną lubością okazuje od czasu światu swoją „niezawisłość“ i „czujność“ — najchętniej zaś chełpi się tem przed lewicą niemiecką. Onegdaj zrobiła się i koalicyi wielka przykrość. Jak wam telegraficznie doniosłem, ogłosiło wspomniane pismo sprawozdanie z posiedzenia mężów zaufania lewicy, w którem rzekomo skonstatowano: „że cała lewica od skrajnego lewego do skrajnego prawego skrzydła, z całą stanowczością wystąpi przeciw żądaniu rządu w sprawie utworzenia gimnazyum w Cyllei“. Ponieważ jednak — tak brzmi następnie sprawozdanie — minister Madeyski usprawiedliwił się przed lewicą ze swego postąpienia w tej sprawie i dał zadawalające wyjaśnienia — przeto lewica nie uważa sprawy gimnazyum w Cyllei za taką, z powodu której należałoby wystąpić z koalicyi“.

Zaledwie się to sprawozdanie pojawiło, wprawiono w ruch *„die Dementirmaschine“* i tak ze strony rządu jak też ze stron klubu lewicy i całą rzecz przedstawili jako zmyśloną bajkę. Żeby jednak nikt nie wątpił, że dementi w całej osnowie jest prawdziwe, ogłasza dziś lewica drugi komunikat, potwierdzający treść komunikatu rządowego.

Niechby teraz lewica i rząd świadczyły sobie jak długo chcą, faktu podanego przez *Nową Pressę* nie zmienią żadne dementi.

Każdy choćby nowicyusz w życiu politycznem pozna w tych komunikatach odrazu sztuczki i kruczki używane zwykle w razie jakiegoś wykolejenia, są to jednak środki zużyte i nikogo już na to „nie weźmie“.

Nie ma co mówić! Sprawozdanie w *Nowej Pressie* popełnił jakiś gadatliwy Niemiec z klubu lewicy, nie tęgi w polityce i nie znający widocznie instytucyi „tajemnicy politycznej“.

Mniejsza zresztą o proweniencyę tej wiadomości, prawda z niej bije na pierwszy rzut oka, a tego, któryby miał jakieś wątpliwości, przekona o tem właśnie zambarasowany ton różnych dementi. Tak więc posiedzenia Rady państwa rozpoczynają się na tle sporu o kwestyę gimnazyum w Cyllei. Sprawa ta będzie widocznie dla tej sesyi tem, co Niemcy nazywają *„die politische Wetterfahne“*, a wyrastać ona będzie ponad wszystkie dyskusye w parlamencie.

Nasze życie parlamentarne przywykło już formalnie, do takich „palących kwestyj“, któremi rząd każdocześnie w stanie jest utrzymać w szachu, któreś ze stronnictw rządowych. Jestto metoda wynaleziona przez hr. Taaffego, która się w praktyce okazała wyborną. Tylko że hr. Taaffe potrzebował całej kolekcyi tych środków i środeczków, żeby jako tako utrzymać równowagę. Jeżeli gabinetowi obecnemu sama sprawa gimnazyum w Cyllei na to wystarczy — świadczyć to będzie bardzo dobrze, o trwałości obecnej konstelacyi politycznej.

Takim środkiem nietylko w szachu utrzymać można stronnictwo, lecz upozorować niem można jakiemuś stronnictwu tu i ówdzie zrobiony prezencik.

Ot niedawno lewicy potrzeba było na gwałt jednego hofrata w osobie hrabiego Stürgkha, a profesorowi Szukljemu już dawno się coś patrzało, gimnazyum w Cyllei służyć musiało za parawan. Powiedziano, że mianowanie hr. Stürgkha to kompensata dla lewicy za utworzyć się mające gimnazyum w Cyllei.

Tymczasem ani lewica tego za kompensatę nie uważa, ani na gimnazyum w Cyllei tak się rychło nie zanosi a hofrat jest, jak na wielki naród przystało, ba na nawet i drugi!

Tym sposobem sprawa cyllejskiego gimnazyum będzie jak ów cylinder prestidigitatora i kto wie ile się jeszcze i dla kogo z niego hofratów wyłoni!..

Plon pszenicy
w r. 1894.

Fachowe pismo londyńskie *B.'r. Evening Corn Trade List* oblicza plon pszenicy w głównych krajach eksportujących i importujących to zboże, jako i nadmiar i zapotrzebowanie ziarna tego jak następuje:

W Ameryce północnej tegoroczny plon wynosi około 500,000.000 buszli, do tego doliczyć należy zapas z r. 1893 — 75,000.000 buszli, okaże się razem 575,000.000 buszli. Z ilości tej na zasiew i konsumcyę wyjdzie buszli 370,000.000, na paszę i kukurudzę buszli 50,000.000, pozostanie więc buszli 135,000.000. Licząc, iż zapasy 1 sierpnia 1895 zredukują się na minimalną ilość 20 mil. buszli, otrzymamy na eksport 135 mil. buszli.

W Rosyi z r. 1893 pozostało 9½ mil. kwrtr. zapasu. W roku bieżącym zbiór obliczony jest na 40 mil. kwrtr. tak, iż z tegorocznego plonu pozostaje na wywóz 15 mil. kwrtr. Ze względu jednak na potrzebę zatrzymania zawsze pewnej ilości na składach, przypuszczalnego wywozu pszenicy z Rosyi wyżej jak na 16 mil. kwrtr. oceniać nie można.

Rumunia, Bułgarya i Serbia włącznie z Turcyą w r. 1893/4 eksportowały 3,750 000 kwrtr. pszenicy, w r. b. mają plon znacznie gorszy, tak, iż nie wywiozą więcej jak 2½ mil. kwrtr. Austro-Węgry w r. z. zebrały 25½ mil. kwrtr., wywiosły zaś 650.000, więc zebrawszy w r. b. 24½ mil. kwrtr., nie będą miały nic na zbycie.

Indye zebrały podczas ostatnich żniw 32,300.000 kwrtr. pszenicy wobec 33,400.000 w roku poprzednim. Ilość, pozostającą im na eksport, jeżeli ceny będą odpowiednie, można oceniać na 3 mil. kwrtr.

Argentyna obecnie jest czynnikiem, który najtrudniej obliczyć: podczas kampanii r. 1893/4 wywiozła 6,250.000 kwrtr., przypuszczalny jej wywóz na r. 1894/5 oceniają na 6 milionów kwrtr.

Australia będzie miała 1 mil. kwrtr. pszenicy, Chili około 500.000, Algier i Tunis około 750.000, Egipt około 150.000, Persya 250.000 kwrtr. pszenicy na wywóz.

Zwracając się do krajów, importujących pszenicę, otrzymamy następujące cyfry.

Anglia z własnego zbioru będzie miała 6 milionów kwrtr. na konsumcyę, a włącznie z zapasami 6¼ mil. kwrtr., ponieważ zaś potrzebuje 28,750.000 kwrtr., więc musi importować 22¼ mil. kwrtr.

Francya. *„B's Evening Corn Trade List“* przypuszcza, iż Francya część lichej pszenicy spasie inwentarzem, a w to miejsce będzie importowała do 3 milj. kwrtr. pszenicy.

Niemcy, Belgia i Holandya importowały razem w roku zeszłym około 8,600.000 kwrtr. pszenicy w formie ziarna i mąki pszennej. Wszystkie trzy kraje mają, mianowicie jakościowo, daleko gorsze zbiory, niżeli w roku zeszłym, nadto w Niemczech kartofle znacznie gorszy dały rezultat. Te trzy kraje tedy będą potrzebowały najmniej 9 milj. kwrtr.

Włochy importowały w roku zeszłym 2,000.000 kwrtr. pszenicy, w roku bieżącym zebrały o 1½ milj. kwrtr. mniej, niż w roku zeszłym, więc sprowadzą z zagranicy najmniej 3 miliony kwrtr.

W Hiszpanii i Portugalii zbiory w roku bieżącym są dobre, a 1½ milj. pszenicy, importowanej z zagranicy, wystarczy na pokrycie ich potrzeb.

Szwajcarya, Grecya i Skandynawia importowały w roku zeszłym 3 milj. kwrtr., w sezonie bieżącym tyleż będą potrzebowały.

Chiny, Brazylia, Indye Zachodnie sprowadziły w roku zeszłym ze Stanów Zjednoczonych 3½ milj. kwrtr. pszenicy, a w bieżącej kampanii co najmniej tę samą ilość będą musiały sprowadzić.

Zestawiając powyższe cyfry, otrzymamy następującą tabliczkę:

Kraje, wywożące pszenicę, wywiozą prawdopodobnie w r. 1894/5 pszenicy w kwarterach

Ameryka północna	17,000.000
Rosya	16,000.000
Rumunia, Bułgarya, Turcya i Serbia	2,500.000
Indye i Persya	3,250.000
Algier, Tunis i Egipt	900.000
Chili	500 000
Argentyna	6,000 000
Australia	1,000.000
Razem	47,150.000

Kraje, sprowadzające pszenicę, sprowadzą prawdopodobnie w roku 1894/5 pszenicy w kwarterach

Anglia	22,250.000
Francya	3,000 000
Belgia, Niemcy, Holandya	9 000 000
Włochy	3,000 000
Hiszpania i Portugalia	1,500 000
Szwajcarya, Grecya i Skadynawia	3,000.000
Chiny, Brazylia i Indye zachodnie	3.500.000
Razem	25,250.000

Nagrody na wystawie lwowskiej

przyznane przez komitet sędziów.

W uzupełnieniu lub wskutek reklamacyi otrzymali:

Dyplom honorowy komitetu wystawy.

Komitet polaków w Ameryce, za wystawienie pawilonu i wytrwałość w pielęgnowaniu ducha narodowego. Kazimierz Lipiński w Sanoku, za maszyny i przyrządy wiertnicze w kopalniach naftowyych. Gawrychowski J. z Warszawy, za konfekcyę mebli salonowych.

Medal złoty komitetu wystawy:

Palschke i Troszel z Warszawy, za wódki i likiery. Bracia Karszo-Siedlewscy z Warszawy, za wódki i likiery. H. Majewski i synowie z Warszawy, za perfumy i mydła toaletowe. J. Lickendorf i E. & J. Stromenger we Lwowie, za powozy krajowege wyrobu. Bracia Bartik w Krakowie, za pilniki wyrobu ręcznego. Langrock Maurycy w Krakowie, za wyroby z jaj. Krzyżanowski z Poznania, za artystyczne wyroby z cementu. Warszawska rektyfikacya, za wódki i likiery.

Medal srebrny minist. rolnictwa.

Schofer Franciszek z Zaszkowa, za wytwory młynarskie i pszenicę łuszczoną. Kron i Neutra z Wiednia, za śrutowniki i młynki.

Medal srebrny komitetu wystawy:

Kucharski Piotr z Krościenka nad Dunajcem, za bulion. Dr. Józef Koszulski z Poznania, za środki hygieniczne. Hornych Ignacy i synowie z Łomnicy w Czechach, za przybory tkackie. Kalardy növerek w Budapeszcie, za sztuczne kwiaty do nauki botaniki. Twardowski Bolesław z Poznania, za chromolitografie, odnoszące się do Kościuszki. Kozłowski Karol z Poznania, za piękne wydawnictwa obrazkowe. Zajączkowski Mikołaj z Czerniowiec, za wyroby bednarskie. Miresławska Zofia, za malowania na tkaninie i porcelanie. Gielicki K. z Warszawy, za wyroby powroźnicze. E. Troczewski z Warszawy, za fotografie. Dymitr Kowalski we Lwowie, za rewerendę i czamarę. Ludwig Mikołaj we Lwowie, za bieliznę i hafty. Turkowski Tytus we Lwowie, za wyroby tapicerskie. Zajączek Franciszek w Kętach, za okazy sukna. Łopata Karol we Lwowie, za roboty lakiernicze. Heinbach Menasche we Lwowie, za mydła i świece. Kopff Juliusz w Warszawie, za wyroby szmirglowe. Dr. Andrzej Górka we Lwowie, za wyroby dentystyczno-lekarskie, Dziubińska Filomena z Krasnego, za wyroby tokarskie. Spożarski Michał i syn we Lwowie, za oprawę ksiąg kościelnych, Zajączkowski Jan z Krasiczyna, za artystyczne wyroby ślusarskie. Golczewski Antoni z Warszawy, za wyrób czernidła, atramentu i smarowidła. Pavełka Franciszka z Temeszwaru, za gorsety. Lubryczyński i Bednarowski z Warszawy, za posadzki cementowe. Rożnowski Stanisław z Krakowa, za wyrób mydła gospodarskiego. Zielonka, sekr. zarz. Kółek rolniczych we Lwowie, za wykazy działalności Kółek rolniczych i gorliwą pracę w tej instytucyi.

Bronzowe medale państwowe.

Karmański i Heller w Krakowie, za farby olejne. Altberg Jakób we Lwowie, za wyroby pozłotnicze. Węglowski Leon we Lwowie, za wyroby ślusarskie. Matyaszek Ludwik we Lwowie, za wyroby stolarskie. Schächter Leopold z Wiednia, za przyrządy do golenia. J. Brojanowski z Brodów, za wyroby szewskie.

Medal bronzowy komitetu wystawy:

Hr. Helena Tarnowska z Ryszowa, za barwną tkaninę lnianą, Koniuszy Anastazy w Tarnowie za wyroby ślusarskie, Broniewski Andrzej we Lwowie za wykreślne przedstawienie stosunków zalesienia w kraju. Leszczyński i Moritz w Warszawie za wyrób laku, tuszu i atramentu, Czarniakowski Adam za pomysł zamku elektryczno-automatycznego, Cwojdzińska Helena z Poznania za sukienkę na puszkę i zasłonę do Przenajśw. Sakramentu, Schäffer Nikodem z Turki za wyroby ślusarskie. Waschitz M. we Lwowie za wyroby kaligraficzne. Bieńkowska z Ameryki za woskowe kwiaty. Pendink Józef we Lwowie za żelazny kosz na kwiaty. Korzeniowski Ludwik we Lwowie za meble wykonane dla Spółki stolarskiej. Prystawski Pańko ze Streptowa za wzorowe gospodarstwo. Jakubowicz, instruktor uprawy tytoniu, za współpracownictwo w urządzeniu wystawy tytoniu. Jakliński Zygmunt w Jagielnicy za współpracownictwo w urządzeniu wystawy tytoniu. Kirsten Józef we Lwowie za współpracownictwo w pracowni stolarskiej A. Bobricha. Roman Grodzicki maszynista w fabryce Rzący i Chmurskiego w Krakowie. Włodzimierz Nagorzański, tkacz u hr. Oskara Potockiego, współpracujący przy wyrobie makat. Leon Wątorski, współpracownik w introligatorni A. Getritza. Karol Setolla, współpracownik w pracowni ślusarskiej J. Daszka. Dominik Klein za współpracowni-

5

Kluby londyńskie.

(Dokończenie.)

Jeżeli kobiety chętnie zaglądają do klubów męskich, chociaż żywią do nich łatwą do zrozumienia niechęć i chociaż się na ich istnienie skarzą, to tem skorsze być musiały do zakładania ich dla siebie samych. Emancypacya kobiety i jej równouprawnienie weszły już w Anglii w życie i ci, co się z nich naśmiewają, czynić to muszą cichaczem, w ukryciu; mają przeciwko sobie nietylko wszystkie kobiety, ale i tych mężczyzn, którzy z filozoficznych wychodząc zasad, albo hołdując liberalizmowi, albo idąc za prądem mody, albo nakoniec dla świętego spokoju wygłaszają teorye o bezwyjątkowej równości kobiety z mężczyzną. Skoro kobiety w Anglii wywalczyły już ekonomiczne i prawne stanowisko sobie przynależne, skoro wzięły szturmem wiele zawodów przedtem egoistycznie przez mężczyzn zmonopolizowanych, skoro są nawet już w przededniu zdobycia praw politycznych, do wykonywania których nie zdawały się przeznaczone, to nikt nie może się dziwić, że zakładają kluby dla płci swojej. Wystarczało za pobudkę choćby to jedno, że nigdzie na żadnym punkcie za mężczyznami w tyle pozostać nie powinny. Argument, że areną działalności niewieściej jest dom jej własny, ognisko, koło którego zgromadza się rodzina, stracił na sile.

Przy wielkiej ilości kobiet, pracujących w biurach i specyalnych zawodach, można przypuszczać, że dom staje się dla nich mniej koniecznym, mniej pociągającym i że po za nim szukają rozrywek. Jest zresztą wiele kobiet niezamożnych, osamotnionych, wykształconych, potrzebujących umysłowego zetknięcia się z krewniaczemi sobie duchami, i tych przynajmniej nikt pozbawiać nie myśli przyjemności klubowego życia, które dla żon i matek nie zawsze wydawały się niezbędne.

Potworzyło się tedy wiele klubów kobiecych. Jest ich już podobno w samym Londynie kilkadziesiąt. Dokładnej ich statystyki nie posiadamy, tak samo, jak nie łatwo dotrzeć na tym punkcie do dokładnej informacyi. Mężczyźni są bezwarunkowo wykluczeni z klubów kobiecych i można jedynie z rycin w pismach ilustrowanych sprawdzić, że kluby te są urządzone wygodnie i ze smakiem. Posiadają salony i buduary, pokojów kilka z fortepianami, nie przeszkadzającemi sobie wzajemnie, czytelnie i biblioteki, sale kawiarniane i jadalne. Jest wiele kobiet, które w klubach tych przebywają znaczną część dnia, przyjmują odwiedziny, wydają herbaty i zapraszają na obiady. Wtajemniczeni utrzymują jednak, że istnieją we wszystkich prawie klubach materyalne trudności ich utrzymywania, mimo stosunkowo znacznych wkładek członków. Zniknęło też szybko kilka z tych klubów i to tych właśnie, które w początku zdawały się prym dzierzyć. Prawdopodobnie liczba ich zmniejszy się jeszcze, gdy gorączka emancypacyjna, obecnie u zenitu będąca, zelżeje i pozostaną tylko te kluby kobiece, które istotnym potrzebom odpowiadają. Mężczyźni konkurencyi na tem polu obawiać się nie potrzebują i zamiast otwartą lub tajemną prowadzić przeciw nim wojnę, mogą pozwolić umrzeć im śmiercią naturalną.

Nie potrzeba zapewne kłaść nacisku na to, że kluby i życie klubowe, o których tu była mowa, obejmują wyższe warstwy towarzyskie, całą klasę zamożną i wykształconą, jednem słowem ludzi, których Anglik nazywa gentlemanami. Klasy biedniejsze, zarobkujące, posiadają naturalnie swoje towarzyskie instytucye, swoje miejsca zebrań, swoje kluby. Subiekci handlowi, służący, rzemieślnicy i t d. tak samo uważają klub za konieczność społeczną, jak i warstwy zamożniejsze i niezależne. Wszędzie ta sama zasada stowarzyszenia i skromnej indywidualnej wkładki, pozwalającej na wielkie wydatki, dzięki liczbie uczestników, okazała swą wypróbowaną użyteczność. Nietylko, że patrycyat krajowy nie stawia żadnych przeszkód klubowemu życiu wśród warstw ludowych, ale przeciwnie dokłada wszelkich starań, ażeby zależne od niego jednostki do nich przystąpiły. Doradza to nietylko humanitaryzm, ale troska o podniesienie moralnego poziomu masy. Nie ulega wątpliwości, że nic lepiej jak klub nie odsuwa od szynku i pijaństwa, od szulerki i zakładów: przez regularne obcowanie z ludźmi przyzwoitymi strona zewnętrzna oczyszcza się, a wewnętrzna podnosi i uszlachetnia. Wychodząc z tego zapatrywania, wielu filantropów czynnie się przyłożyło do fundowania klubów. Pomoc ta jednak musi często chować się bojaźliwie, bo niezależny charakter ludowych warstw odrzuca protektorów i nie chce otrzymywać jałmużny. Ażeby na te warstwy społeczne wpływać przez kluby okazało się właściwem a nawet niezbędnem stać się czynnym jego członkiem, nie ograniczać się na wnoszeniu wkładek, ale na uczęszczaniu do nich regularnem. Nie jeden klub robotniczy stał się w ciągu kilkunastu lat ostatnich potężną organizacyą polityczną, z którą mężowie stanu liczyć się muszą.

Wygląd tych klubów ludowych zadziwiłby nieobytych z życiem angielskiem. Jest np. klub św. Jerzego w dzielnicy Pimlico w przestronnym i wygodnym gmachu: uczęszczają doń czeladnicy, subjekci handlowi i w ogóle młodzież zarobkująca. Ma on przeszło 2000 członków. Wpisowe wynosi 10 szylingów, a miesięczna opłata 1 szyling. Jest tam piękna biblioteka o kilku tysiącach tomów, wygodne czytelnie, sale bilardowe o dwunastu bilardach, sale do gry w szachy, warcaby, karty, sala do ćwiczeń gimnastycznych, sala do koncertów i amatorskich przedstawień teatralnych. Klub jest otwarty od 12 w południe do 12 w nocy. Uczęszczający są weseli i czasem hałaśliwi w salach do rozmowy przeznaczonych, ale czystość i przyzwoitość, a nawet elegancya ubioru, obyczajność, prawdziwa grzeczność i nieposzlakowane formy zadziwiłyby tych, którzy mylnie sądzą, iż są one jedynie do znalezienia wśród klas wyższych. „University Club“ w City, noszący tę nazwę dlatego, że został założony za inicyatywą kilku członków uniwersytetu oxfordzkiego, liczy 800 członków klasy robotniczej. Otwarty jest faktycznie dzień cały, ale dopiero w godzinach po ukończeniu pracy napływają doń członkowie. Żadnemuby na myśl nie przyszło wejść do sal klubu nie umywszy się i nie oczyściwszy swego odzienia ze śladów całodziennej pracy. I tutaj także czytelnia i biblioteka są najbardziej uczęszczanemi salami klubu. Podniesienie inteligencyi nie jest jedynym dobrym rezultatem tych klubów; większym bezwątpienia jest uzacnienie obyczajów, wyrafinowanie takowych. Jedno następstwo rozpowszechniających się klubów, następstwo niespodziewane — jest opóźnienie małżeństw. Dawniej młody, 20-letni chłopak nie wiedząc, jak czas zabić, nie mając pociągającego miejsca schronienia po obowiązkowej pracy, spieszył się żenić i stwarzać swoją domowość. Tym wczesnym ożenkom proletaryat angielski w wielkiej części przypisać należy. Na opóźnieniu kilkoletniem małżeństwa społeczeństwo ekonomicznie zyska.

Należałoby może jeszcze dla systematycznego uzupełnienia obrazu przedstawić czytelnikowi typ klubu dla chłopców. Jest ich mnóstwo, są między niemi wzorowe. Ponieważ jednak są one zazwyczaj połączone z wykładami i odczytami i ponieważ strona pedagogiczna gra w nich rolę wybitną, będzie stosowniejszem zatrzymać się u progu tego odrębnego świata.

N. T.

ctwo przy urządzeniu wystawy c. k. min. rolnictwa.

Listy pochwalne komitetu wystawy

Wollmann Emilia we Lwowie za gorliwe kierownictwo robótek dzieci w ochronce przy ul. Zamarstynowskiej. Tekla i Jan Deskurowie z Niebyłowa za okazy ropy, wosku ziemnego, asfaltu i farby. Modlibowska Stanisławowa z Gierłachowa za nalewki. Oleksiner Zacharyasz za wyroby introligatorskie. Wojciechowski W. z Gniezna za wyrób krawiecki. Baloch Karol i Pączka Franciszek za współpracownictwo w pracowni ślusarskiej J. Daszka we Lwowie. Kowalski Karol za współpracownictwo w pracowni krawieckiej Dymitra Kowalskiego we Lwowie. Ulrich Jan i Orzechowski Tomasz za współpracownictwo w pracowni stolarskiej A. Bobricha we Lwowie. Szyczyrba Jan w pracowni stolarskiej M. Pawliszka we Lwowie. Zacharajko Stan. w pracowni siodlarskiej E. i J. Stromengerów. Aleksander Grabowski zarządca introligatorni A. Getritza. Karol Starchan w warstacie szewskim J. Brojanowskiego.

Dyplom honorowy komitetu wystawy.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie za skuteczne przyczynianie się do rozwoju tych stowarzyszeń w kraju. Franciszek Križik z Pragi za urządzenie całego elektrycznego oświetlenia i utrzymanie w ruchu fontany świetlnej.

Dyplom honorowy Towarzystw gospodarskich:

Jan Paygert ze Streptowa za plany i przeprowadzenie komasacyi gruntów dworskich i opisanie wzorowego gospodarstwa włościańskiego w Streptowie. Aleksander Krzeczunowicz za okazy ziemiopłodów.

Medal złoty komitetu wystawy.

Breitfeld i Danek w Pradze za pompy wodne o wentylach precyzyjnych.

Medal srebrny komitetu wystawy:

Horak z Pragi za pasy skórzane transmisyjne. Schipek z Pragi za liny transmisyjne.

Medal bronzowy kom. wyst.:

Kierownik stacyi uprawy torfu w Rudniku i Centar rządca w Bołszowcach za współpracownictwo. Maciaszek, dyr. szkoły rolniczej w Tarnowie za przygotowanie okazów na wystawę.

KRONIKA.

Lwów dnia 18. października.

Zapiski osobiste. Arcyksiążę Leopold Salvator wraz z małżonką arcyksiężną Blanką powrócili dziś do Lwowa.

Mianowania. P. Tadeusz Kossowski, ukończony słuchacz architektury politechniki lwowskiej, mianowany został adjunktem budownictwa przy rządzie krajowym w Czerniowcach.

Z placu wystawy. Po onegdajszych pierwszych płatkach śniegu, powietrze oziębiło się wczoraj znacznie, co oczywiście wpłynąć nie mogło dodatnio na frekwencyę, zwłaszcza w dnie nadprogramowe wystawy. Mimo to przeszło tysiąc osób było wczoraj na wzgórzu stryjskiem, a w tej liczbie wiele gości z prowincyi. Dyrekcya wystawy wydała odezwę do wystawców, ażeby przed poniedziałkiem nie zabierali przedmiotów z pawilonów. Fontana świetlna miała wczoraj również wielu spektatorów, którzy następnie spieszyli na posiłek do Baczyńskiego, gdyż tylko ta jedna restauracya pozostała na placu — inne (a wczoraj Zoggelmana) już zamknięto. Jeśli pogoda dopisze, to w najbliższych dniach, głównie zaś w niedzielę, plac wystawy powinien być bardzo ożywiony.

Wystawę zwidziło ogółem do 900.000 osób.

Na uroczystość zamknięcia wystawy nadeszło mnóstwo telegramów, z których podajemy charakterystyczniejsze:

Praga. Podzielamy serdeczną radość nad powodzeniem wystawy. Ks. prezes Sapieha, dr. Marchwicki, komitet i dyrekcya wystawy niech żyją! *Vrchlicki.*

Skole. Przy zamknięciu wystawy krajowej nietylko lud polski, ale i ruski od gór Beskidu składa hołd i dzięki wszystkim, którzy do urzeczywistnienia się jej, a w szczególności do otwarcia panoramy Racławickiej się przyczynili; oby to ziarno, które zasialiście, wydało zdrowy owoc na później krajowi, a na cześć Wam. *Lisowski, Kurceba,* wójt, *Skilski,* wójt.

Cieszyn. Cześć i wdzięczność twórcom wystawy, która jest prawdziwym czynem narodowym, a oraz świetnem stwierdzeniem budzącej się wiary we własne siły, nadziei lepszej przyszłości i niewygasłej miłości narodowych ideałów. Obyśmy, korzystając z nauki, jaką nam daje i owoców, jakie przyniesie wystawa, wytrwali szczerze w dalszej, usilnej pracy dla dobra całego społeczeństwa naszego, a Bóg da zwycięstwo. *Towarzystwo oszczędności i zaliczek.*

Cieszyn. Za poświęcenie dla dobrej sprawy, za pokrzepienie na duchu wszystkich, za wzmocnienie wiary w skuteczność pracy narodowej, ślemy Wam z dalekich kresów słowa czci i miłości serdecznej. Bóg Wam zapłać! *Czytelnia ludowa.*

Komisya jurorów grupy VIII. (górnictwo) przyznała medal bronzowy inżynierowi Edmundowi Krzenowi, kierownikowi krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej we Lwowie, za wystawę zbadanych glin krajowych, przydatnych do użytku przemysłowego. Ponieważ stacya doświadczalna jest zakładem krajowym, zostającym pod zwierzchnictwem Wydziału krajowego, a Wydział krajowy ogłosił wystawę krajowych zakładów naukowych *hors concours* i z tego powodu właściwa sekcya jurorów, do której należało osądzenie wystawy szkół przemysłowych (grupa XII.) wstrzymała się od osądzania okazów stacyi keramicznej doświadczalnej, przeto p. Krzen oświadczył dyrekcyi wystawy, że nie może także przyjąć odznaczenia, przyznanego mu wbrew jego wiedzy i woli w grupie VIII. Prosi on nas także o zanotowanie, że ogłoszonego w dziennikach odznaczenia nie przyjmuje.

Urzędowy wykaz wygranych przy ciągnieniu loteryi wystawowej wyszedł już z druku. Przedmioty wygrane będą od dnia 20. bm. do 5. grudnia codziennie od godz. 9. do 12. rano w biurze wystawowem (ul. Jagiellońska l. 15) wydawane. Wygrywający winni losy wyciągnięte nadsyłać w poleconych listach do biura wystawy, poczem wygrane w porządku nadchodzących losów będą wysełane na koszt wygrywającego.

Główną wygranę na loteryi wystawowej wygrać miało Tow. pracy kobiet w Pradze czeskiej.

Kwestya dla prawników. Zdarzyło się we Lwowie kilka wypadków zagubienia losów wystawowych, gdzie właściciele ich o fakcie zgubienia donieśli dyrekcyi policyi, podając naturalnie numera i serye, a ta odniosła się w tej sprawie do zarządu wystawy, by nie wypłacano wygranych na odnośne losy. Jest jednak w kodeksie cywilnym austryackim paragraf, który przyznaje znalascy rzecz znalezioną na własność, jeśli rzecz ta nie przekracza wartości guldena; wobec tego los wystawowy, który ma wartość tylko jednego złotego, a względnie mniej nawet, bo kupiony u wstępu wystawy ma za dodatek bilet wejścia wartości kilkudziesięciu centów, stawać się powinien własnością znalascy. Ponieważ prawnicy zapytywani w tej sprawie rozmaite wypowiadają zdania, podajemy tę wiadomość szerszemu ogółowi prawników, jako kwestyę, która stać się może ciekawą, a jest już sporną.

Do p. prezesa Gorayskiego wysłali wczoraj członkowie prezydyum i dyrekcyi wystawy pismo z wyrazami żalu, iż nie mógł wziąć udziału w uroczystym akcie zamknięcia wystawy, około której tak wybitne położył zasługi.

Głębokie wiercenie dosięgło wczoraj na wystawie do 490 metrów w opoce. Z łona Towarzystwa naftowego ma być wysłaną deputacya do marszałka i namiestnika, z prośbą o poparcie materyalne dalszych prób wiercenia, tak ze strony rządu, jak i kraju.

Raut odbędzie się w sobotę 20. b. m. w Kole literacko-artystycznem.

Z teatru ludowego. XV. posiedzenie wydziału tow. teatru ludowego odbędzie się w piątek dnia 19. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Pańskiej l. 11.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 20. bm. wieczornica. Panie biorą udział. Początek o godz. 8.

Nowy pałac we Lwowie. Bank austro-węgierski postanowił zbudować we Lwowie własny pałac przy ul. Trzeciego Maja na miejscu willi p. Szczepańskich.

Z gal. tow. muzycznego. Dyrekcya zaprasza czynnych członków chóru damskiego i męskiego na próbę przedkoncertową w piątek 19. bm. o godz. 7. wieczór do sali towarzystwa.

Ze sfer adwokackich. Adwokat dr. Edward Lilien wyjechał dziś do Wiednia na rozprawę przed trybunałem administracyjnym.

Wycieczka konno. Porucznik Wiktor Raczeński, podporucznicy Julian Chmielewski, Jan Irmisch i Czesław Meciszewski, krakowskiej dywizyi trainu, urządzili wycieczkę konno z Krakowa do Lwowa. Przestrzeń 335 klm. przebyli w 36 godzinach z dwoma odpoczynkami po 5 godzin. We Lwowie stanęli w niedzielę po południu, jeźdcy i konie w jak najlepszej kondycyi.

Z Izby sądowej. W procesie adwokata Lewickiego przeciw pp. Audykowskiemu i Gułajowi, na wczorajszem popoł. posiedzeniu stanął świad. Włodz. Lewicki. Po przesłuchaniu go dr. K. Lewicki odstąpił od oskarżenia, poczem Trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Kradzież konia. Gospodarzowi z Borek w pow. lwowskim, Ambrożemu Mikrynu skradziono ubiegłej nocy klacz, wartości przeszło 50 zł.

Wybór do Izby lekarskiej jednego członka z czwartej grupy wyborczej, do której należą powiaty Lwów, Rudki, Żydaczów, Bóbrka, Przemyślany i Rohatyn i wybór jednego zastępcy członka Izby lekarskiej z grupy dziewiątej, do której należą powiaty Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Śniatyn i Kosów rozpisało namiestnictwo na dzień 10. listopada. Wybory odbywają się za pomocą kartek, których dostarcza starostwo.

Za ostatnie demonstracye robotników w Krakowie skazała policya krakowska w drodze policyjnej podpisanych na afiszu zapowiadającym zgromadzenie robotnicze członków partyi socyalistycznej krakowskiej, Jana Englisza, Jana Serkowskiego, Ignacego Daszyńskiego i Tadeusza Regera po 14 dni aresztu policyjnego, dr. Z. L-sera na 10 dni, a L. Misiołka na 7 dni aresztu policyjnego.

Świętokradztwo. W poniedziałek, między godziną 6 a 7 wieczorem, niewiadomy sprawca pozostał w zamkniętym kościele Maryackim, gdzie rozbiwszy jedną ze skarbonek, zabrał znajdującą się w niej kwotę, około 12 zł. a następnie otworzywszy sobie drzwi od ul. Mikołajskiej, umknął bezkarnie. Kradzież spostrzeżono w godzinę po wypadku, podczas ślubu.

W Jarosławiu grono profesorów tamtejszego gimnazyum ma zamiar, jak donosi *Głos Jarosławski,* utworzyć w tym roku jeszcze prywatne żeńskie seminaryum nauczycielskie z programem zupełnie takim samym, jak w seminaryach państwowych.

Z Zakopanego donoszą, że hr. Zamoyski gotuje się do wielkiej obławy na niedźwiedzie, których, w jego państwie jest siedm sztuk. Niemiłe, ale bez złych skutków spotkanie z niedźwiedzicą, miał kilkunastoletni chłopiec z Brzegów, Budz; zeszli się nos w nos na drodze, ona z góry, on z dołu, a nim chłopak zdołał zemknąć, niedźwiedzica chwyciła go łapą i rzuciła o drzewo, na szczęście jednak dość lekko. Dwa małe niedźwiadki, które biegły za matką, przeskoczyły go, nie zawadziwszy go nawet pazurami. Chłopak może dziękować Bogu, bo kilka lat temu niedźwiedź na obławie zgniótł leśnego w mgnieniu oka o skałę pod Muraniem. Puściwszy się teraz w góry, możnaby być prawie pewnym spotkania, które zresztą, o ile się nie zaczepi niedźwiedzia, nie jest niebezpiecznem. Kursuje teraz po Zakopanem orzeczenie starego Sabały, że „bywajom ludzie mądrzy, furmani, polowace (myśliwi), doktorzy, a i z panów ta poniewtory (niektóry) nie tak do cna (zupełnie) głupi“. O doktorach dobrą opinię ma zapewne Sabała, dzięki ś. p. drowi Chałubińskiemu.

W dyplomacyi austryackiej posłem w Brazylii mianowany został p. Schmittavera, dotychczasowy poseł w Waszyngtonie, zaś posłem w Waszyngtonie p. Hengl-müller.

Książę Wales zamówił, jak z Aten telegrafują, apartamenty w jednym z hoteli na Korfu, dokąd przybyć ma równocześnie z carem.

Ze sportu. W pierwszym dniu październikowych wyścigów wiedeńskich w trzecim biegu dwulatków na 7 koni druga była „Zazula“ p. Postruskiego. W czwartym biegu zwyciężyła „Panama“ ze stajni chorzelowskiej, własność obecnie Trauttmansdorfa.

Policya wiedeńska aresztowała wczoraj dwóch robotników: Schneidera i Redla, pod zarzutem, że kilka dni temu dopuścili się rabunku na służącej Krystynie Miszka, a następnie wrzucili ją do Dunaju, gdzie dziewczyna znalazła śmierć.

Sensacyę wywołało w Wiener-Neudorf, miejscowości położonej niedaleko Mödlingu, aresztowanie Wilhelma Siegla, właściciela hotelu tamtejszego z powodu, iż odgrażał się swej żonie, że ją zamorduje, jeśli mu nie da żądanych pieniędzy.

Połączenie telefoniczne zaprowadzonem zostanie między Berlinem a Kopenhagą.

Ciekawy proces. *Gaz. Gdańska* pisze: Z początkiem roku bieżącego zawiadywał ks. Wilkans parafią katolicką w Godziszewie. W parafii tej żył ewangielicki robotnik Grand, który w grudniu roku ubiegłego wziął ślub w urzędzie stanu cywilnego i w kościele luterskim z dziewczyną katolicką. W styczniu rb. przyszła Grandowa do księdza W. z prośbą, aby jej dał ślub w kościele katolickim. Ks. Wilkans oznajmił jej, że to niedozwolone, a nadto, że biorąc ślub w kościele protestanckim, kobieta popadła w klątwę kościelną. Pod pewnymi warunkami mogłaby jednakże napowrót być przyjętą na łono kościoła katolickiego; w tym celu przyrzekł ks. W. starać się o upoważnienie i odpowiednie wskazówki w Pelplinie. Kobieta zgodziła się na wszystko, a więc ks. W. do Pelplina napisał, a po pewnym czasie oznajmił Grandowej, że nadeszło upoważnienie do przyjęcia jej napowrót na łono Kościoła katolickiego po złożeniu przez małżonków przyrzeczenia, iż dzieci po katolicku wychowywać będą.

Pewnego piątku przybyła Grandowa do kościoła, aby ksiądz z niej zdjął klątwę. Ks. Wilkans kazał jej jednakże przyjść w następną niedzielę. W niedzielę wygłosił ks. W. kazanie o małżeństwach mięszanych, wskazując, że są one szkodliwe i w gruncie rzeczy niedozwolone. „Wiecie — skończył kaznodzieja — że i w naszej parafii taki smutny wypadek zaszedł, a teraz zobaczycie jak się dokonywa przyjęcia powracających na łono Kościoła katolickiego osób“. Następnie zszedł ks. Wilkans z kazalnicy, zasiadł na krześle, zawołał Grandową, kazał jej uklęknąć, a odmawiając psalm, uderzył ją 10—12 razy lekko przez plecy powrózkiem. Powrózek ten miał kilka węzłów, a nie był grubszy niż szpagat od cukru. Nie chodziło tu więc o karę cielesną, lecz o dopełnienie ceremonii kościelnej.

Kobieta wiedziała o tem dobrze, poddała się ceremonii dobrowolnie, a mężowi bynajmniej się nie skarżyła. Mimo to, dowiedziawszy się o swych uderzeniach sznurkiem, sprowadził Grand lekarza i kazał żonę zrewidować, ale lekarz nie znalazł najmniejszego śladu uderzeń. Następnie zwrócił się Grand do prokuratora, który też wytoczył ks. Wilkansowi proces. W terminie w Stargardzie wysłuchano 12 świadków. Obrońca wykazał, iż nie może być mowy o pobiciu, ani karaniu, a cała czynność była tylko przepisaną w rytuale katolickim ceremonią kościelną i miała znaczenie symboliczne. Sąd uznał ks. Wilkansa winnym czynnej i publicznej obrazy i skazał go na 100 marek kary. Wyrok sądu starogardzkiego dowodzi, że istnieją jeszcze ustawy antikatolickie, które krępują Kościół w jego najważniejszych sprawach, z których ofiarą jest znany z swej kapłańskiej gorliwości i zacny ks. Wilkans. Sprawa poszła do Berlina i Lipska.

W Warszawie zmarł w szpitalu ś. p. Edward Chłopicki, znany podróżnik i pedagog zamiłowany szperacz po archiwach domowych. Śp. Chłopicki umieszczał w czasopismach tamtejszych wiele ciekawych prac, na podstawie studyów archiwalnych, między innemi np. skreślił ostatnie chwili Henryka Rzewuskiego. Zmarł w nędzy i na łożu szpitalnem.

Prawdziwy wybryk natury zdarzył się w ubiegłym tygodniu w Piotrkowie. Oto przez całe pół dnia wtorkowego lał tam deszcz ulewny, podczas którego trwała nieprzerwana błyskawica, jak gdyby to był czerwiec lub lipiec.

Bunt studentów w Petersburgu. Rok szkolny w Rosyi, a szczególniej w jej ponurej stolicy, jest zarazem epoką tak zw. nieporządków wśród uczącej się młodzieży. Zaledwo wykłady się rozpoczęły, a studenci instytutu technologicznego powstali przeciwko swej władzy. Było to przewidziane już od dawna. Jeszcze przed rozjazdem młodzieży na wakacye, a więc przed czterema miesiącami, studenci odgrażali się, że pogwałconych swych praw dochodzić będą drogą buntów jako pozbawieni wszelkich dróg legalnych. Przyczyną burzenia się młodzieży, jest jej najbliższa władza szkolna i p. minister oświaty. Oto jak się rzeczy mają: Studenci, z wiedzą swej władzy, utrzymywali kuchnię którą sami rządzili, i zaoszczędzić zdołali parę tysięcy rubli. Kuchnia ta była zarazem miejscem, gdzie młodzież mogła się zgromadzać i pogawędzić bez dozoru policyi zakładu naukowego. Trwało to lat parę, aż w końcu roku zeszłego dyrektor instytutu oświadczył studentom, że kuchnia ich musi przejść pod nadzór instytutu. Młodzież się na to nie zgodziła, gdy rok nowy się zaczął. Przed dziesięciu dniami p. minister zjawił się w instytucie i obszernie przemawiał do studentów, tłómacząc im, że powinni się uczyć, ale nie buntować, a w ferworze oratorskim zajechał tak daleko, że wyłożył im teoryę buntów studenckich. Nauka nie padła na opokę. Jak gdyby zachęceni przez ministra, studenci w murach instytutu urządzili wzbronione zgromadzenie i debatowali nad sposobami uratowania swej kuchni od szponów gotowych ją okradać czynowników. Rozpędzeni raz, zgromadzili się ponownie, aż wreszcie przed paru dniami około 50 młodzieży władza instytu zauważyła i każdy ich krok pilnie śledziła. Wczoraj (28. września st. st.) w instytucie wywieszono ogłoszenie, oznajmiające, że ktokolwiek ze studentów weźmie udział w nieporządkach, natychmiast będzie wydalony i oddany władzom administracyjnym. Okazało się jednak, że ogłoszenie to wywieszono *post festum,* gdyż w nocy dnia poprzedniego policya wyłowiła ośmnastu studentów według własnego wyboru i natychmiast porozwoziła ich na miejsca urodzeń. Oburzyło to młodzież do najwyższego stopnia i postanowili zebrać się w funkcyonującej już kuchni urzędowej w tym jedynie celu, ażeby ją rozbić. Zamiar ten spełzł jednak na niczem, dzięki jedynie opozycyi studentów Polaków. Tak sprawa „buntu studenckiego“, w którym Polacy żadnego nie biorą udziału, stoi dzisiaj, a jaki weźmie obrót jutro — nie wiadomo. Młodzież jest oburzona i myśli tylko o tem, w jaki sposób ma domagać się powrotu ośmnastu kolegów, usuniętych z instytutu.

Handel dziewczętami. W Genui aresztowany został kilka dni temu niejaki Abraham Jazowidzki, żyd galicyjski, oskarżony o wielożeństwo i handel dziewczętami. Abramko kilkakrotnie podobno wiarę i poddaństwo zmieniał. W Wiedniu trzema nawrotami w ciągu lat kilku ożenił się z trzema dziewczętami, które kolejno woził do Ameryki i tam je sprzedawał. Wróciwszy do Europy i zatrzymawszy się na Węgrzech, znalazł tam niedawno dwie ubogie, ale bardzo ładne Węgierki, którym obiecał nader korzystny obowiązek w Medyolanie, jeżeli z nim do Włoch pojadą. Biedaczki, podobno sieroty, uwierzyły Abramkowi, sprzedały swoje ruchomości i wyruszyły z nim do Medyolanu. Ale tam po krótkim pobycie w hotelu przedsiębiorca im oświadczył, że spodziewanego zajęcia we Włoszech znaleźć teraz nie można z powodu ekonomicznego położenia całego kraju i ofiarował im zawieźć je własnym kosztem do Ameryki. Udali się wszyscy troje do Genui i mieli już odpłynąć na parowcu „Vittoria“, gdy niespodzianie wskutek telegramu policyi wiedeńskiej, aresztowano ich. Obie panny wracają do domu staraniem i kosztem konsula austryackiego, a Abramko sądzony będzie naprzód we Włoszech, a potem oddany władzom austro-węgierskim.

Curiosum. Gubernialne zebranie ziemskie w gubernii czernigowskiej zajmuje się obecnie kwestyą, czy nie należy chłopom nakazać ubierania się w ten sposób, jak się mundurują szeregowcy pospolitego ruszenia.

Paryzka akademia medyczna uchwaliła jednogłośnie wydać orzeczenie, że znany środek antidyfteryczny dr. Behringa (serum) zasługuje na uznanie lekarskie i może sprawie nauki oddać wielkie usługi.

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

W Buczaczu d. 3. października.

Czekałem cierpliwie, czy nie zechce ktoś więcej powołany postawić poprawki co do skrzywionych zapatrywań posła p. Barwińskiego na przeszłość naszą historyczną; ponieważ nikt dotychczas w tej sprawie głosu nie podniósł — otóż oświadczam:

Dnia 1. bm. miał poseł p. Barwiński na plenarnem posiedzeniu delegacyi w Peszcie mowę oklaskami nagrodzoną, z której dowiadujemy się między innemi, dwu szczególniej ciekawych — gdyż zupełnie nowych rzeczy — a mianowicie:

1) że Rusini przez długie wieki byli przedmurzem chrześcijańskiej Europy;

2) że Rusini wnieśli cywilizacyę do Polski...

Wobec tego, chociaż nie jestem historykiem, zapytuję: Kiedy właściwie Ruś była przedmurzem chrześcijańskiej Europy?

Czy może przy pierwszem najściu Tamerlana w r. 1225?

Czy przy najściu Batuchana w r. 1841?

Wszak wobec tych wypadków Ruś legła — i Tatarzy szli po jej trupie dalej na zachód. O dalszym jakimkolwiek oporze historya nic nam nie mówi — Tatarzy gospodarzyli na Rusi po swojemu, a książęta bili czołem złotej ordzie i haracz płacili.

Ruskie ziemie stały się rzeczywiście przedmurzem chrześciaństwa — ale dopiero wówczas, gdy się połączyły z Polską, tj. pod rządami polskich królów.

Polsce też przyznają tak papieże, jakoteż najznakomitsi historycy tę zaszczytną nazwę: przedmurza chrześcijaństwa.

Poseł p. Barwiński rzucił również drugi frazes — mianowicie, że Ruś do Polski wniosła cywilizacyę. Szkoda, że nie powiedział przez kogo i kiedy — bo historya trochę inaczej mówi, dość wspomnieć, że uniwersytet w Krakowie był już w końcu XIV. wieku — zaś na Rusi, coś tylko podobnego powstało o dwa wieki później.

Z Krakowa rozchodziły się na Ruś książki w języku cerkiewnym drukowane, — a największy magnat na Rusi Konstanty Ostrogski w XVI. wieku, na dworze hetmana Jana Tarnowskiego uważa samego siebie jako niższego w cywilizacyi od innych.

Zresztą ja się mogę mylić — gdyż jak się rzekło, historykiem nie jestem — ot! piszę słów tych kilka tylko dlatego, iżby zwrócić uwagę naszych posłów tudzież historyków na podobne enuncyacye mowców parlamentarnych.

Ks. Stanisław Gromnicki,
prob. buczacki i dziekan czortkowski.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. Dziś w piątek po raz drugi „Druga pani Tauqueray“ sztuka w 4 aktach Artura W. Pinero, tłómaczył Fr. Wysocki. Jutro w sobotę „Dwa dni szczęśliwe“ komedya w 4 aktach Fr. Schönthana i G. Kadelburga.

* **Nowe wydawnictwa.** „Studenci Polacy na uniwersytecie bolońskim w XVI. i XVII. wieku“ napisał Mathies Bersohn, członek komisyi historyi sztuki akademii umiejętności w Krakowie i członek poznańskiego Tow. nauk. Kraków 1884.

* **W berlińskim teatrze Lessinga** wystawiono onegdaj najnowszą sztukę Ludwika Fuldy, autora „Raju utraconego“ i „Talizmanu“ pt.: „Die Kameraden“ („Towarzysze“), która doznała wielkiego powodzenia.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Celem porozumienia się co do wyboru posła do sejmu z grupy większej posiadłości dawnego obwodu stryjskiego, który ma się odbyć d. 8. listopada br., mamy zaszczyt prosić wyborców na przedwyborcze zgromadzenie na dzień 7. listopada br. o godzinie 3 po południu do lokalności stryjskiej rady powiatowej. *Stanisław Komarnicki, Karol hr. Dzieduszycki, Kazimierz Winnicki.*

Wiener Ztg. ogłasza ustawę z 2. października, zmieniającą postanowienie o opodatkowaniu piwa.

Wychodzący we Wiedniu liberalny dwutygodnik rosyjski *Politiczeskaja Chronika* donosi, że skazanie w Kijowie 35 Polaków, 2 Ukraińców i jednego żyda (proces Kwiatkowskiego o rzekome szpiegowanie w duchu austryackim) nastąpiło w skutek denuncyacyj czeskich.

Wedle wiadomości *Politiki* z rajchsratowego klubu młodoczeskiego przyszło w nim już onegdaj, na pierwszem posiedzeniu do namiętnych starć w sprawie urgowania o reformę wyborczą, i nietylko posłowie młodoczescy głównie o tej sprawie rozmawawiali, ale i posłowie z reszty klubów. Powszechnie bowiem zdziwiło, że młodoczesi nie wystąpili w Izbie z żadnym urgensem co do reformy wyborczej. Jak słychać, dep. Eim wystąpił w klubie z interpelacyą odnośną, ułożoną przez młodoczeski komitet wykonawczy w Pradze i już w podpisy zaopatrzoną, ale ją odrzucono pod pozorem, że należy Pernerstorferowi pozostawić pierwszeństwo. P. Eim, jako członek komitetu obsypał Herolda, Kaftana i Gregra namiętnemi wyrzutami, że porzucili uchwałę praską. W głosowaniu jednak pp. Eim i Engel na 25 głosujących otrzymali tylko 10 głosów.

Berlińskie *Neueste Nachrichten* dowiadują się z Poznania, iż zasystowano znowu przydzielanie polskich rekrutów, branych z W. Ks. Poznańskiego, do poznańskiej dywizyi piątego korpusu armii niemieckiej. Polscy rekruci będą znowu posyłani do niemieckich pułków i okolic. *Dziennik Pozn.* donosząc o tem, podaje: O ile wiemy, to pozostawiono 5 procent rekrutów polskich w Księstwie tylko ze względów taktycznych.

Rada państwa.

(Telegram Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 18 października.

Na wczorajszem posiedzenie Izby panów, przedłożonym został projekt do ustawy o sędziach pokoju. Według tego projektu, na wniosek sejmu, może być w całym kraju, lub w poszczególnych okręgach, czy gminach przeniesionem sądownictwo w sporach prawnych, których przedmiotem jest najwyżej 40 koron bez procentów i należności ubocznych, na sędziów pokoju. Sędziowie pokoju są urzędnikami państwowymi, a mianuje ich na przeciąg trzech lat — na wniosek wyższego sądu krajowego — minister sprawiedliwości. Muszą oni posiadać te same kwalifikacye, jak do wyboru w gminach, jak również muszą umieć czytać i pisać.

Czynności sędziowskie będą wykonywane według postanowień, istniejących dla sądów obwodowych. Zażalenie nieważności przeciw wyrokom sędziów pokoju nie może być podnoszone; strona, nie zadowolona z wyroku, może jednak w ciągu 8 dni domagać się oddania sprawy zwyczajnemu sądowi.

Wiedeń d. 18. października.

Klub Hohenwarta postanowił głosować przeciw nagłości wniosku Pernerstorfera w sprawie reformy wyborczej.

Koło polskie.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 18. października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego postawił poseł ks. Kopyciński wniosek następujący: „Poleca się prezydyum Koła zapytać prezydyum lewicy, czy będzie głosowała za pozycyą budżetu, dotyczącą gimnazyum cylejskiego. Gdyby lewica za tem nie głosowała, starać się skłonić klub Hohenwarta, by razem z Polakami za tem głosował, zaś ministrom Plenerowi i Madeyskiemu podziękować, że uczynili zadość życzeniom Słoweńców.“

Prezes Zaleski postanawia wniosek ten poddać dyskusyi przy debacie nad ministerstwem oświaty.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi nad kodeksem karnym.

W końcu posiedzenia wnieśli posłowie Sokołowski i Weigel żądanie, by prezydyum Koła polskiego wymogło u ministra prezydenta wdrożenie śledztwa w sprawie ostatnich krakowskich wypadków i ukaranie winnych organów policyjnych.

Telegramy.

Wiedeń d. 18. października.

Jak się dowiaduję, zostanie Henryk Rodakowski dyrektorem, zaś malarze Krudowski z Rzymu, Grocholski z Monachium, Axentowicz, a ewentualnie i Stachiewicz profesorami akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Wiedeń d. 18. października.

Wczoraj w prezydyum ministerstwa zebrali się członkowie zaufania wielkich klubów. Debatę nad reformą wyborczą odroczono jednak na wniosek posła Russa aż do wyboru przewodnictwa zjednoczonej lewicy, co ma dziś nastąpić.

Liberalne dzienniki przynoszą wiadomość, że rząd zajmuje się poważnie sprawą reformy wyborczej i dodają rozmaite przyczeczenia, z których jednak wynika, że sprawa się przeciągnie.

Wiedeń d, 18. października.

Wiener Ztg. zaprzecza wiadomości, jakoby rozmowa Kalnoky'ego z węgierskimi ministrami miała za skutek zniżenie cła od win francuskich na 8 zł.

Wiedeń d. 18. października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej postawiono wniosek o rozszerzenie ustawy o odpoczynku niedzielnym na komisantów handlowych w ten sposób, by połowa ich każdej niedzieli wolną była zupełnie od pracy.

Budapeszt 18. października.

W sejmie węgierskim toczyła się wczoraj debata nad temi przedłożeniami kościelno-politycznemi, które Izba magnatów odrzuciła. Niektórzy posłowie przemawiali za tem, ażeby przedłożenia te ponownie uchwalić bez zmiany i odesłać je napowrót do Izby magnatów, inni zaś żądali wypuszczenia skreślonych przez Izbę magnatów ustępów o bezwyznaniowości.

P. Wekerle zbijał podniesione w toku debaty obawy z powodu uznania w drodze ustawodawczej bezwyznaniowości i oświadczył, że rząd obstaje przy tych postanowieniach nie z zasadniczych, ale z praktycznych powodów. Następnie podniósł p. Wekerle, że w całym gabinecie panuje zupełna solidarność we wszystkich kwestyach, wchodzących tu w grę i to zarówno co do zasad, na których ta reforma się opiera, jak i co do sposobu jej przeprowadzenia.

Wreszcie wyraził p. Wekerle przekonanie, iż Izba magnatów uwzględniając wewnętrzną sytuacyę polityczną przy powtórnem głosowaniu przyjmie te reformy i prosił, ażeby sejm bez żadnych zmian odesłał je do Izby wyższej.

Dalszy ciąg debaty nad tą sprawą odbędzie się dziś.

P. Pazmandy wniósł interpelacyę w sprawie konfliktu między Austro-Węgrami a Francyą co do ceł od wina i zalecał rządowi, ażeby przyznał Francyi pewne ulgi przy imporcie win francuskich, a w zamian za to żądał ulg dla eksportu mięsa węgierskiego.

Budapeszt d. 18. października.

Komisya finansowa sejmu węgierskiego rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem. W toku debaty poruszono kwestyę utworzenia osobnego królewskiego dworu węgierskiego. P. Wekerle oświadczył, że osoby należące do wewnętrznej służby dworskiej wykluczone są od wszelkich funkcyj prawnopaństwowych i że te funkcye spełniają na Węgrzech wyłącznie węgierscy dygnitarze. Urządzenie wewnętrznej służby dworskiej należy jednak do zakresu działania cesarza, a podziału jej na osobną austryacką i osobną węgierską, nie uważa p. Wekerle ani za odpowiednie, ani za możliwe do przeprowadzenia.

Praga d. 18. października.

Do *Narodnych Listów* piszą z Berna: W niedzielę odbędzie się tu konferencya mężów zaufania klerykalnego stronnictwa. Na porządku dziennym będą obrady nad stanowiskiem, jakie stronnictwo klerykalne ma zająć wobec rządu i stronnictwa narodowców.

Petersburg d. 18. października.

Wydany wczoraj w *Gońcu Urzędowym* biuletyn o zdrowiu cara, wywarł w tutejszych kołach wrażenie deprymujące. Wiadomem jest, że car sprzeciwia się podróży do Korfu i dotąd nie ustąpił jeszcze wobec gorących nalegań carowej. Żądanie rodziny carskiej o ustanowienie regencyi bardzo zdenerwowało cara i car odrzucił to żądanie. Lekarze zebrani w Liwadyi prawdopodobnie brali wzgląd na ten psychiczny stan cara i dlatego na razie odstąpili od wysyłania cara do Korfu, obawiając się, że wobec znanego wstrętu cara do tej podróży, stan jego psychiczny jeszcze bardziej rozstrojonym zostanie.

Jak car jest zdenerwowanym i jak każda podróż go drażni dowodem fakt, że gdy przed kilku tygodniami przejeżdżał z Petersburga do Spały, osobiście zarządził usunięcie wszystkich na-

czelników stacyj na całej tej dość długiej przestrzeni i zastąpić ich kazał innemi osobistościami.

W kołach arystokratycznych Petersburga są przekonani, że chociaż ostatni biuletyn nakazuje zaniechanie podróży morskiej, jako szkodliwej dla cara, nie jest wykluczonem, że każdej chwili nagle nastąpi zmiana dyspozycyi. Bardzo łatwo być także może, że car już nawet wyjechał do Korfu, a poprzednie wiadomości rozpuszczone są tylko dla utajenia jego podróży — jak to zwykle się czyni — i dopiero post factum zostanie ona ogłoszoną.

Fakt, że wczoraj odszedł batalion policyi ateńskiej do Korfu, i że tam znajduje się już 120 rosyjskich i 60 greckich tajnych ajentów potwierdza powyższe przypuszczenia.

Na dworze duńskim panuje wielki niepokój z powodu stanu zdrowia cara.

Wczoraj wieczorem nadeszły tu do Petersburga znowu wiadomości o nowem pogorszeniu się stanu zdrowia cara, a mianowicie nastąpiły komplikacye w chorobie, których się niespodziewano.

Berlin d. 18 października.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Petersburga, że pop nadworny Janiszew wyjechał z Darmstadtu do Liwadyi, aby złożyć carowi sprawozdanie ze swojej misyi przygotowania księżniczki Alicyi do przyjęcia prawosławia.

Berlin d. 18. października.

Nadeszłe tu z Petersburga szyfrowane depesze giełdowe przynoszą bardzo niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia cara.

Poczdam d. 18 października.

Na przywitanie króla serbskiego Aleksandra wyjechał cesarz Wilhelm na dworzec kolejowy. Podczas objadu dworskiego toastował cesarz na cześć króla Aleksandra, na co tenże zaraz toastem w języku niemieckim odpowiedział.

Belgrad d. 18. października.

Rząd bułgarski pozwolił zięciowi Cankowa, Lukanowi powrócić do Sofii.

Belgrad d. 18. października.

Wiadomości o kryzis ministeryalnej potwierdzają się. *Male Novine* donoszą, że po powrocie króla nastąpi zupełne lub częściowa zmiana gabinetu.

Liberali są pewni, że przyidą do steru rządu. Nie nastąpią jednak zasadnicze zmiany w systemie rządowym. Gdyby cały gabinet ustąpił, znowu do steru przyszedłby nowy gabinet neutralny.

Sofia d. 18 października.

Przybył tu sekretarz poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie, co wywołało rozmaite domysły i komentarze.

Rzym d. 18 października.

Italie zapewnia, że minister i kanclerz skarbu preliminują niedobór na rok przyszły na 60 mil. franków, z których jednak 20 mil. oszczędnościami a reszta nowemi podatkami pokrytą zostanie. Pozostaną tylko jeszcze do pokrycia potrzeby powszechnej kasy emerytalnej urzędników państwowych i kolejowych. (Kapitały te zabrał rząd za zezwoleniem parlamentu i obiecał płacić procenta).

Bruksela d. 18. października.

Rada generalna ligi liberalnej wzbrania się przyjąć warunek robotników, by kandydaci ligi pisemnie zobowiązali się do żądania powszechnego prawa wyborczego *pure et simple*.

Postępowcy zaś postanowili przyjąć ten warunek robotników.

Dział ekonomiczny.

— **W interesie przemysłowców** podajemy dziś ogłoszenie ministerstwa wojny względem dostawy rozmaitych przedmiotów umundurowania i uzbrojenia dla armii, którą ministerstwo wojny wyłącznie dla krajowych przemysłowców zastrzegło.

— **Wiadomość** o powołaniu dr. Marchwickiego do rady zawiadowczej Laenderbanku nie potwierdza się.

— **W Wiedniu** zbierze się w końcu bm. komisya, złożona z przedstawicieli rosyjskich i austryackich kolei, która zatwierdzić ma nową taryfę dla austryacko-rosyjskiego ruchu towarowego, zwłaszcza zaś dla przejazdu przez Nowosielice, Wołoczyska, Radziwiłów i granicę. Nowa taryfa obowiązywać będzie z dniem 1. stycznia r. p.

— **Petersburg** d. 18. października. Zamierzone jest zwołanie podczas zimy zjazdu gospodarzy rolnych w guberniach nadbałtyckich i w Królestwie Polskiem, a to dla roztrząśnięcia kwestyi zmniejszenia obszarów pod zboże w ziarnie i przejścia od eksportu produktów ziarna do domowej jego przeróbki.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 1 . października 1894.

Akcye za sztukę: Kolej gal Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 215·50 do 218·50. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 285·50 do 288·50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 416·— do 426·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do 215·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. ga 5% los. w 40 lat. 101·10 do 101·80. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100·00 do 100·70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 96·50 do 97·20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·80 do 98·50. 4% los. w 41½ lat. 97·60 do 98·30. 4% los. w 56-latach 96·50 do 97·20. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·70 do 97·40. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·70 do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·00 do 102·70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.50 do —·—. 4½% 100·00 do 100·70. 4% z roku 1891 95·80 do 96·50. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 95·80 do 96·50.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·— do 28·— Losy miasta Stanisławowa 45·— do 48·—.

Monety. Dukat cesarski 5·85 do 5·95. Napoleondor 9·84 do 9·94. Półimperyał 10·15 do 00·00 Rubel rosyjski srebrny 1·33·— do 1·35·00. Rubel rosyjski papierowy 1·33· do 1·34·00. 100 marek niemieckich 60·70 do 61·15.

Wiedeń d. 18. października

(Telegram *Gas. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 370·37, węgierski bank kredytowy 466·50, anglobank 169·40, länderbank 267·—, koleje państwowe 366·75, lombardy 105·37, elbethal 275·75, akcye tytoniowe 229·50, alpiny 83·70, renta majowa 99·17, węg. renta złota 122·—, węgierska renta koronna 96·60, austr. renta koronna 98·—, losy tureckie 65·50, unionbank 280·50, marki —·—, ruble —·—.

Berlin d. 18. października.

(Telegram *Gas. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 223·90 (370·66), lombardy 43·40 (105·80), węgierska renta złota 99·50 (121·78), węg. renta koronna 219·2· (313·85). yfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität*.

Frankfurt d. 18 października.

(Telegram *Gas. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 301·75 (379·91), lombardy 88·75 (106·14), węg. renta złota 99·60 (121·91), węgierska renta koronowa —·— (—·—).

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 18. października. Płacono: pszenica na jesień po złr. 6·90, żyto na wiosnę 6·03, owies na jesień 6·18, owies na wiosnę 6·25, kukurudza na wrzesień-październik 5·76, kukurudza na maj-czerwiec 6·20.

Wiedeń 18. październ. Spirytus kontyngentowy 17·30 do —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18. października.

Hotel Żorża. R. Pawlikowski z Brześcian, J. Frommel z Pawłosiowa, E. hr. Heucke Donnersmark ze Szląska. K. Stojałowski z Paszczyny, St. hr. Grabowski z Gorlic.

Hotel Szwajcarski. E. Zydło z Krakowa, J. Kulczycki z Przemyślan, J. Grosicki z Rosyi, T. Nestorowicz z Czerchawy, J. Mikorowicz z Hostów, M. Abler z Tarnopola, M. Stadnicki z Horodenki, A. Wochnel z Budapesztu, E. Kulesiński z Barszczowa, M. Stanowska z Rosyi, L. Dzierżyńska z Tarnopola, A. H. Wulffert z Czerniowiec, J. Klasterski z Karlina.

Stan powietrza. Cała ubiegła doba była przeważnie pochmurna.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 763 mm.

Prognoza na dobę d. 19. października br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m sek.

Średnia temperatura doby pozostanie około +6°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opadu nie będzie, pogoda.

Dziś dnia 19. października: św. Piotra A. — św. Serhyja M.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Do dzisiejszego nr. *Gaz. Nar.* dołączamy dla Szan. pren. **KATALOG** róż, drzew i krzewów ozdobnych, hodowanych w szkółkach Miżynieckich.

K. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Zur Abth. 13. Nr. 1988 von 1894.

KUNDMACHUNG.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, die in dem angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen, weshalb es zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit einladet.

Die Offerenten haben Folgendes zu beachten:

I. Es werden nur österreichische oder ungarische Staatsbürger berücksichtigt, deren Vertrauenswürdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser jedem Zweifel steht. Firmen, welche bereits Mitglieder der Heeres-Lieferung-Consortien sind, werden jedoch bei dieser Concurrenz nicht berücksichtigt.

Die offerirten Gegenstände müssen unbedingt im Inlande aus inländischem Material erzeugt werden.

Bei Erstehern aus den Ländern der ungarischen Krone müssen die zu liefernden Artikel und das zu denselben erforderliche Material — so weit als überhaupt möglich — in jenen Ländern selbst erzeugt werden.

II. Die Offerenten welche dem Reichs-Kriegs-Ministerium aus früheren Lieferungen nicht bereits bekannt sind, haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeugnisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. rücksichtlich der in Handels-Register protokollierter Firmen: die Handels und Gewerbe-Kammern in deren Bezirk die Firmen etabliert sind.

2. bezüglich jener Offerenten, welche handelsgerichtlich nicht protokollirt sind:

die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort des Offerenten liegt.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen den Parteien nicht ausgefolgt, sondern unmittelbar an das Reichs-Kriegs-Ministerium gesendet.

Die Offerenten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes, bei der zuständigen Handels- und Gewerbe-Kammer (der politischen Behörde erster Instanz), rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1) der Vor- und Zuname (Wortlaut der Firma),

2) der Geschäftszweig und der Wohnort,

3) die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Militär-Behörde (im vorliegenden Falle das Reichs-Kriegs-Ministerium);

4) der Tag der Verhandlung und

5) die Lieferungsgegenstände und deren Quantität genau anzugeben sind.

Der Bescheid, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird, ist sodann dem Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschränkt sich blos auf die im angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände und zwar; kann es auf das Gesammt-Quantum der einzelnen Gegenstände oder auf einen beliebigen Theil derselben lauten.

IV. Die sämtlichen Gegenstände müssen nach den, bei den Montur-Depots zu Brünn, Budapest, Graz, und Kaiser Ebersdorf zur Ansicht liegenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum desjenigen, was gefordert wird, anzusehen ist, geliefert werden.

Sorten, von welchen mehrere Grössen normiert sind und von welchen der Bedarf im angefügten Verzeichnisse nicht nach den einzelnen Grössengattungen angegeben ist, müssen nach den vorgeschriebenen Grössengattungs-Percent-Verhältnissen geliefert werden.

Die Offerenten auf Unter-Hosen aus gewirktem Baumwollstoff haben Muster solcher Hosen in zwei Grössenclassen mit dem Offerte vorzulegen. Die 1. Grössengattung hat eine Länge von 112 cm., die 2. eine Länge von 104 cm. zu besitzen.

Es steht den Unternehmern frei, wegen entgeltlicher Ueberlassung von Mustern (mit Ausnahme von Hosen aus gewirktem Baumwollstoff) an die genannten Montur-Depots, sich zu wenden, welche ermächtigt wurden die gewünschten Muster gegen Bezahlung zu verabfolgen.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten haben, sind nebst den unmittelbaren Beschaffungskosten noch 15% Regiespesen inbegriffen.

V. Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1895 in vier gleichen Raten derart zu geschehen, dass von dem bestellten Quantum je ein Viertel bis Ende März, Mai, Juni und September 1895 zur Abstattung gelangt.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behällt sich ausdrücklich vor, das angebotene Lieferungs-Quantum eventuell bis zu veringern, oder dasselbe eventuell bis zur Hälfte erhöhen.

Eine solche mehrbestellung kann auch während des Jahres 1895 jederzeit stattfinden, in welch' letzterem Falle der Offerent verpflichtet ist, den Mehrbedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern, und es gelten für denselben die gleichen Preise und Vertragsbedingungen wie für ursprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden will, das Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in Ziffern und in Buchstaben ausgedrückte Preis einer jeden Gegenstandes, dann der Lieferungs-Termin genau und deutlich anzugeben.

Kann die Heeresverwaltung der Absicht des Offerenten bezüglich des Abstellungsortes bei der Lieferungs-Vergebung nicht Rechnung tragen, so hat derselbe auch die Spedition in eine andere, oder auch in mehrere Montur-Verwaltungs-Anstallten, auf seine Kosten und Gefahr zu bewirken.

Dem Lieferanten wird übrigens gestattet, die Gegenstände bei dem seinem Etablissement nächstgelegenen Montur-Depot visitiren zu lassen und sodann gegebenenfalls, auf seine Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-Verwaltungs-Anstallten zu übersenden.

Für jede Eisenbahn-Frachtsendungen an die Montur-Depots, welche nach anstandslos erfolgter Visitierung in das Eigenthum des Militär-Aerars übergehen, inst den Lieferanten die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege eingeräumt, wozu den Lieferanten auf den betreffenden Frachtbriefen seitens der Montur-Depots bestättigt wird, dass die Sendung in das Eigenthum des Militär-Aerars übergegangen ist.

VII. Offeriren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so haben sie im Offerte ausdrückich zu erklären:

1) dass sie sich verpflichten, für die genaue Erfüllung der Lieferungs-Bedingungen solidarisch zu haften und

2) wer in ihrem Namen in diesem Lieferungs-Geschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bevollmächtigt ist.

Ein solches gemeinschaftliches Offert ist von allen Unternehmern unter Angabe ihres Characters und Wohnortes mit den Vor- und Zunamen zu unterschreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5) Procent des Wertes, welcher nach den für die offerirten Gegenstände geforderten Preisen entfällt, bei einer der an den Amtssitzen der Corps-Commanden befindlichen Militär-Cassen (Zahlstellen) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in barem Gelde, oder in zum Cautions-Erlage geeigneten Wertpapieren geleistet werden.

IX. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Bartchait, Wertpapiere) in dem Offerte zu erwähnen.

Der von der Militär-Casse (Zahlstelle) über das erlegte Vadium ausgefolgte Depositenschein ist gleichzeitig mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem gesonderten, gleichfalls gesiegelten Couverte (nach dem Schlusse der Kundmachung befindlichen Formular) an das Reichs-Kriegs-Ministerium einzusenden.

Bemerkt wird, dass die couvertirten Offerte und Depositen-Scheine zusammen nicht in ein Couvert gegeben werden dürfen, sondern getrennt, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadiums haben die Offerenten rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert-Ueberreichung-Termines an die betreffende Militär-Casse (Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die Offerte, welche — bei dem Reichs-Kriegs-Ministerium nicht bekannten Unternehmern — mit den im Punkt II. erwähnten Bescheiden der Handels- und Gewerbekammer beziehungweise der politischen Behörde über das Ansuchen um Ausstellung eines Solidität- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses belegt sein müssen, dann die gleichzeitig, jedoch abgesondert einzusendenden Depositenscheine über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 1 Dezember 1894 zwölf Uhr mittags im Einreichungs-Protokoll des Reichs-Kriegs Ministeriums einzulangen.

XI. Die in der Form eines Vertrags-Entwurfes verfassten Detail-Bedingungen können bei den Corps-Intendanzen, bei der im Punkte IV angeführten Montur-Depots, bei sämmtlichen Handels- und Gewerbe-Kammern der österr. ungarisch. Monarchie, beim Handels-Museum zu Budapest und beim ungarischen Landes Industrie-Verein zu Budapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären:

1) dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfen, ferner

2) dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials, aus welchem dieselben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich eingehend informiert haben.

XIII. Das Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Überreichung, für die Heeres-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs-Kriegs-Ministerium verständigt worden ist.

Der Offerent begibt sich des Rücktritt-Befugnisses, dan der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und der in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen und in den §§. 314 und 315 des ungarischen Handels-Gesetzbuches enthaltenen Fristen für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich die uneingeschräkte Wahl unter den einzelnen Offerenten vor.

Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringierung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der hievon betroffene Offerent nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen fünf (5) Tagen beim Reichs-Kriegs Ministerium die schriftliche Erklärung einzubringen, ob er die Modificierung seines Anbotes annimmt oder nicht.

Die modificirte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Unternehmers für angenommen, wenn derselbe innerhalb der fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem und demselben Offerte enthaltenen Anboten auf verschiedene Artikel nur ein das andere Anbot angenommen werden sollte, so ist dies für den Offerenten sofort bindend.

XV. Die Offerenten sind verpflichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen oder mit ihrer Zustimmung modificierten Genehmigung der Anbote, das erlegte Vadium auf den mit zehn Procent des Lieferwertes bemessenen Betrag, der Vertrags-Caution zu ergänzen und den schriftlichen Vertrag, von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit dem classenmässigen Stempel zu versehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersteher sich weigern den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung desselben — ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Aufforderung — nicht erscheinen, so vertritt das ganz, theilweise oder mit seiner Zustimmung modificiert genehmigte Offert in Verbindung mit den vom Unternehmer eingesehenen Bedingungen, die Stelle des Vertrages.

Den vorstehenden Bedingungen in irgend einer Weise nicht entsprechende oder verspätet eingereichte, sowie telegrafisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt.

Formular zum Offert.

50 kr. Stempel

An das k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Offert.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . . in . . . . ., erkläre hiemit nachbenannte Gegenstände an das k. und k. Montur-Depot zu . . . , in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigesetzen Preisen und Terminen, vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum		Benennung	für		Preis in Ziffern fl.	kr.	Preis in Buchstaben fl	kr.	Lieferungs-Termin
der angebotenen Gegenstände									
	Stück		ein	Stück					1/4, 1/4, 1/4, 1/4 bis Ende März, Mai, Juli, September 1895
	Garnitur		eine	Garnitur					
	etc.		etc.	etc.					

Ich bestätige:

1) Dass ich die vom Reichs-Kriegs-Ministerium unter Abth. 13, Nr. 1988 vom 1894 ausgefertigten Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe;

ferner:

2) Dass ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem fünfprocentigen Vadium von . . . . . . Gulden bestehend aus . . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) welches dem Lieferungswerte von . . . . . . fl. . . . . kr. entspricht, und welches laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-Cassa (Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Der ämtliche Bescheid über das Ansuchen um Ausstellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt zu.

N. . . . . . am . . . . . 1894.

(Eigenhändige Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten, bezw. handelsgerichtlich protocollierte Firma Zeichnung).

Formular zum Couvert des Offertes:

An

das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium

in Wien.

Offerte des N. N. zur Lieferung von Bekleidung und Ausrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung.

Abth. 13, Nr. 1988 von 1894.

Formular zum Couvert des Vadiums:

An

das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium

in Wien.

Depositenschein über . . . . . fl. . . . . kr. (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) zum Offerte des N. N. betreffend die Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernissen.

Zufolge Kundmachung. Abth. 13, Nr. 1 988 von 1894.

Verzeichnis der zu liefernden Gegenstände.

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
1.800	Garnitur	Pelzkragen und Aermelbesätze zu Dragoner-Pelzen	1 Garnitur
100	„	Pelzfutter „ „ „	„
80	„	„ zu Pelz-Uhlanken	„
800	„	Pelzkragen ud Aermelbesätze zu Pelz-Uhlanken	„
1.050	„	Attila-Pelzbräme in Fellen zusammengesetzt	„
380	„	„ -Pelzfutter „ „ „	„
720	Paar	unadjustierte Sattel-Filzunterlagen	1 Paar
300	„	Filz-Stiefel	„
56.500	Stück	adjustierte Infanterie-Czako ohne Sturmband, ohne Adler und ohne Rosen	1 Stück
4.100	„	„ Jägerhüte ohne Sturmband, ohne Kopfschnur, ohne Embleme, ohne Federbusch	„
7.700	„	Fez mit Quasten (davon 4 der 1., 38 der 2., 5828 der 3. und 1830 der 4. Grössengattung)	„
200	„	Quasten zu Fez	„
320	„	kaisergelbe	„
170	„	dunkelgrüne	„
200	„	krapprothe — Uhlanen-Czapka mit Schnuppenbändern, ohne Adler, ohne Rosshaarbusch	„
1.000	„	dunkelblaue	„
190	„	lichtblaue — das Egaliesierungstuch wird von Ärar beigegeben	„
420	„	krapprothe	„
690	„	weisse	„
60	„	dunkelblaue — adjustierte Husaren-Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
450	„	lichtblaue	„
300	„	aschgraue	„
750	„	Schirmeinfassungen	„
450	„	Kammdecken	„
340	„	Kammschienen	„
800	„	Adler — zu Dragonerhelmen	„
660	Paar	Seitengabeln	1 Paar
650	„	adjustierte Schuppenbänder	„
1.150	Stück	Rosshaarbuschketten zu Uhlanen-Czapka	1 Stück
1 170	„	Adler ohne Nr. . . . zu Uhlanen-Czapka	„
120	Paar	adjustirte Schuppenbänder „ „	1 Paar
50	Stück	Schirmeifassungen „ „	1 Stück
49.500	„	Adler zum Infanterie-Czako	„
9.300	„	„ ohne Nr. zum Czako für Feldartillerie	„
270	„	„ ohne Buchstaben für technische Artillerie	„
1.500	„	„ mit Nr. zum Husaren-Czako	„
51.000	„	Rosen zum Infanterie-Czako	„
2.300	„	„ „ Husaren-Czako	„
14.000	„	Ziffern oder Buchstaben aus Pakfong	„
3.900	„	Kanzerkettchen mit Löwenköpfen	„
1.800	„	Jägerhut-Embleme mit Nr.	„
900	„	„ „ „ Adler	„
68·500	„	Patronenhälter	„
60	„	Telegraphisten-Abzeichen	„
600	„	Artillerie-Richtauszeichnungen	„
2.300	„	Cawallerie-Schützen-Abzeichen	„
700	„	metallene Arbeitsauszeichnungen	„
4.1200	„	Leibriemen-Schliessen	„
7.000	„	Messingkapsel zu Legitimationblättern	„
4.400	„	schwarze Rosshaarbusche mit Rosen, für Artillerie	„
190	„	rothe „ „ „ „ „	„
5.100	„	schwarze „ für Husaren	„
80	„	rothe „ „ „	„
2.200	„	schwarze „ mit Rosen, für Uhlanen	„
40	„	rothe „ „ „ „ „	„
3.500	„	Federbüsche zu Jägerhüten	„
5.000	„	Sturmbänder mit Schnallen zum Czako	„
76.000	Dutzend	grosse glatte-gelbe Metall-Knöpfe	1 Dutzend
35.500	„	kleine „ „ „ „	„
72.000	„	grosse glatte-weisse „ „	„
32.000	„	kleine „ „ „ „	„
29.000	„	grosse gelbe Metall-Knöpfe mit Nummern	„
12 000	„	kleine „ „ „ „ „	„
5.700	„	grosse „ „ „ für Uhlanen	„
500	„	kleine „ „ „ „ „	„
7.400	„	grosse weisse Metall-Knöpfe für Uhlanen	„
200	„	kleine „ „ „ „ „	„
1.000	„	gelbe Metall-Oliven für Husaren-Attila	„
1.800	„	weisse „ „ „ „	„
292 000	Stück	schwarze Halsbinden ohne Tuchlappen	1 Stück
45.000	Paar	lederne Hanschuhe	1 Paar
151.200	„	Wollhandschuhe	„
6.700	Meter	Czako-Borden für Feldwebel	1 Meter
9.400	„	„ „ „ Corporale	„
1.150	„	Feldwebel-Distinctions-Börtchen von Seide, mit Vorstoss	„
13.800	„	„ „ „ „ „ ohne „	„
17 100	„	seidene Armstreifen für Freivillige	„
7.700	„	krapprothe Börtchen für Officiersdiener	„
600	„	Borden zu Säbelkuppeln für Unterofficiere des militär-geograph. Institutes	„
50	Stück	Säbelkuppeln „ „ „ „	1 Stück
2 100	Garnitur	Anhängschnüre zu Attila	1 Garnitur
5.800	„	„ „ Pelzröcken und Pelz-Uhlanken szwarzgelbe	„
4.300	„	„ „ „ „ „ lichtblaue	„
10.600	Stück	Achselschlingen zu Pelz-Röcken	1 Stück

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offeriren per
8.700	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
47.000	„	„ „ ungarischen Tuchhosen	„
35.900	„	vierkantige Attila-Schnüre	„
1.900	„	Strupfenbänder zu Czismen	„
4.500	Stück	Anhängschnüre zu Signalhörnern	1 Stück
4.900	„	Revolver-Anhängschnüre ohne Haken	„
3.300	„	Grasgrüne Schutzenabzeichen	„
2.200	„	Dunkelgrüne Steuermannsabzeichen	„
3.400	Dutzend	Attila-Röschen	1 Dutzend
3.400	Stück	Fransen zu Pelz-Uhlanken	1 Stück
9.800	„	Schnurverzierungen zu Husaren-Czako	„
5.000	„	Jägerhutschnüre	„
39.200	Garnitur	Blaugraue Mantelschlingen	1 Garnitur
4.400	„	Braune „	„
32.400	Stück	Infanterie Porteeppen	1 Stück
13.900	„	Cavallerie-Porteeppen mit Lederbesatz	„
2.250	Paar	unverzinnte Steigbügel	1 Paar
1.600	Stück	„ Reitstangen ohne Kinnketten, ohne Haken	1 Stück
400	„	„ Kinketten ohne Hacken	„
1.100	„	„ rechtsseitige Kinnkettenhaken	„
1.200	„	„ linksseitige „	„
4.900	„	„ Knebeltrensen	„
6.000	„	„ Stallhelter-Anhängketten ohne Strupfenstücke	„
5.700	„	Infaanterie Spaten mit Stiel	„
13.400	„	Striegel ohne Handriemen	„
2.200	„	Wasserkannen *)	„
2.200	„	Kochgeschirre à 2 Mann für Cavallerie *)	„
6.700	„	„ a 2 Mann ohne Deckelschale für Infanterie *)	„
12.900	„	Deckelschalen zu Infanterie-Kochgeschirr *)	„
480	„	Kasserolle zum Infanterie-Kochgeschirr *)	„
121.000	„	Essschalen sammt Deckel *)	„
700	„	Kaffee-Portionenbecher	„
60	„	Officiers-Feldküchen für 6 Personen	„
160	„	Zugslaternen mit 11 mm. Tragbolzen	„
5.000	„	Feldflaschen aus emaillierten Eisenblech mit Korkstöpsel und Schnur	„
1.270	„	adjustierte messingene Schraubentrommeln ohne Schlägel (neues Muster)	„
3.200	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
5 500	Stück	Trommel-Felle	1 Stück
50	„	„ Reifc (neues Muster)	„
100	„	„ Wickelreife	„
4.600	„	„ Saiten	„
1.840	„	„ Spannstäbe mit Schrauben (neues Muster)	„
770	„	„ Schlägel-Doppelhülsen von Messing	„
100	„	„ Einhänghaken (Traghaken)	„
2.320	„	C mpagnie-Signalhörner mit Mundstück	„
330	„	Bataillons- „ „ „	„
460	„	Mundstücke zu Signalhörnern	„
2.700	„	Futterstricke	„
17.900	„	Handschützer zum Repetiergewehr	„
41.000	Meter	Spagatgurten zu Patronentornister	Meter
650	Stück	Traggurten zu Kochgeschirren a 5 Mann	Stuck
6.300	„	Pferdefussfesseln	„
6.300	„	Tränkeimer	„
2.400	„	beschlagene Pferdeflöcke	„
22.100	„	Pferdekardätschen ohne Handriemen	„
3.900	Garnitur	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet	Garnitur
750	Stück	Sättel mit Stahlzwiesel **) der 1. Grössengattung	Stück
1.280	„	„ „ „ „ 2. „	„
1.500	„	„ „ „ „ 3. „	„
1.030	„	„ „ „ „ 4. „	„
840	„	„ „ „ „ 5. „	„
3 600	Kilogr.	hölzerne Sohlennägel zu leichten Schuhen	1 Kilogr.
600	„	„ „ „ ledernen „	„
33,400 00	Stück	eiserne Sohlennägel	1000 Stück
61.000	Paar	altartige Absatzeisen sammt Nägel	1 Paar
2.900	Stück	schwarzlakierte Rollschnallen mit Dorn kleinere zum Tornister M. 1888	1 Stück
4.300	„	„ „ „ „ grössere „ „ „	„
2.000	„	„ Spankloben zum Patronentornister	„
2.100	„	verzinnte Tornister-Nadelm	„
250	„	Einhänghaken zu Säbelkuppeln für Mannschafc d. reitd. Batterien	„
650	„	Haken zum Riemen für den Repetier-Carabiner	„
2 500	„	„ zu Rewolwer-Anhengschnüren	„
8 200	Paar	Dragoner Sporen sammt schrauben	1 Paar
5.700	„	Husaren „ „ „	„
230	Stück	fertige Kaputröcke aus granmelierten Halina für Kerkersträflinge	1 Stück
500	„	„ Leibel mit Ärmeln „ „ „ „ „	„
500	„	„ Winterhosen ohne Springeisen „ „ „ „ „	„
50	„	„ „ mit „ „ „ „ „ „	„
200	„	Sacktücher aus blaugedruktern Baumwollstoffe „ „	„
69.000	„	Leibel — aus gewirkten Baumwollstoff (je zur Hälfte nach der 1. und. 2. Grössen	„
41.000	„	Unterhosen	„

*) Werden vor dem Verzinnen im Etablissements des Erzeuger von Organen der betreffenden Montur-Depots visitiert.

*) Die Sättel und die Stahlzwieseln sind im nicht lackierten Zustande zu liefern; worauf bei der Anbottstellung Rücksicht zu nehmen ist.

Wien, am 30. September 1894.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki